CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 19·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·—. Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4968. **Lwów, sobota 6 grudnia 1919** **Rok IX**

D'Annunzio chce konfliktu z rządem włoskim!

Rewolta ogarnęła cały Egipt!

Pr. 62/2/19.

Sąd okręg. karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury i przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Wieczorna" numer 4958 z dnia 30 listopada 1919 w artykule pod tytułem: **„Kącik aprowizacyjny redivivus. Śmiertelna walka o bongout"** zawiera znamiona występku z § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 29 listopada 1919 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 koron.

Lwów, dnia 2. grudnia 1919.

Międzynarodowa konferencya pracy.

Dotychczasowe wyniki obrad.

Lwów, 5. grudnia.

(Sp.) Trzy tygodnie trwały obrady międzynarodowej konferencyi pracy w Waszyngtonie. Wyniki tego pierwszego widomego znaku powojennych usiłowań międzynarodowych w kierunku uregulowania stosunków między kapitałem a pracą, są dotychczas znane ze szczupłych komunikatów, przesyłanych z za oceanu prasie europejskiej.

Jak z wiadomości tych wynika, jednym z głównych przedmiotów obrad konferencyi była sprawa 48-godzinnego tygodnia pracy. Dziwnie zbiegły się obrady międzynarodowej konferencyi pracy w sprawie 8-godzinnego dnia pracy z obradami Sejmu naszego nad tym samym problemem. A jakkolwiek uchwały konferencyi waszyngtońskiej bezpośredniego wpływu na wyniki Sejmu mieć nie mogą ze względu na traktat pokojowy, postanawiający, iż uchwały te nie mogą odbierać robotnikom korzystniejszych praw, jakie im przyznaje ustawodawstwo krajowe, to jednak nie przebrzmią one bez echa i u nas. Zagadnienie 8-godzinnego dnia pracy zajęło konferencyi wa-

(Dalszy ciąg na str. 2).

D'Annunzio dąży do jawnego konfliktu z rządem włoskim!

Wiedeń, 5. grudnia.

(Telef.) (fr.) Jak donoszą szwajcarskie dzienniki, **D'Annunzio chce doprowadzić do jawnego konfliktu z rządem włoskim, aby potem mógł rozpocząć akcyę stanowczą.** Wedle doniesienia „Daily Express" oświadczył d'Annunzio: **„Jeżeli zechce, ruszę na czele 600.000 żołnierzy na Rzym.** Jeżeli mi się to podoba, to uczynię to".

Jugosławia grozi wojną!

Wiedeń, 5. grudnia.

(Telef.) (u). Rząd jugosłowiański miał oświadczyć, iż w razie jakiegokolwiek naruszenia linii demarkacyjnej przez D'Annunzia lub nowego zamachu na jakąkolwiek z miejscowości nadbrzeżnych, to **Jugosławia nie cofnie się przed niczem, nawet przed zbrojnem starciem.**

PRECZ Z KRÓLEM.

Wiedeń, 5 grudnia.

(Telef.) (fr.) Jak donoszą z Rzymu przy zaprzysiężeniu posłów socyalno-demokratycznych w Izbie poselskiej posłowie ci wygłaszali rotę przysięgi w dowolny sposób. N. p. redaktor dziennika „Avanti", składając przysięgę, zawołał: **„Precz z królem"**, a jego koledzy partyjni przyjęli ten okrzyk oklaskami. Niektórzy posłowie socyalistyczni zmienili rotę przysięgi w sposób jak najbardziej dowolny, a jeden z nich, składając przysięgę, dodał nawet: „przysięgam fałszywie!"

Rewolta ogarnęła cały Egipt!

Wiedeń, 5 grudnia.

(Telef.) (u) Z Paryża donoszą: **Ruch rewolucyjny ogarnął cały Egipt.** Ludność Egiptu wniosła protest przeciw rządowi angielskiemu, zmierzającemu do zamienienia Egiptu w swoją kolonię. Po ulicach Kairu krążą opancerzone automobile i silne oddziały wojska, uzbrojone w karabiny maszynowe.

WĘGRZY WOBEC CZESKICH PRZYGOTOWAŃ WOJSKOWYCH.

Budapeszt, 5 grudnia.

(Telef.) (fr.) Ze strony urzędowej wyrażają zdziwienie z powodu przygotowań wojskowych czeskich na granicy węgierskiej. Rząd czeski nie ma żadnych podstaw do tego, **a rząd węgierski oczekuje spokojnie definitywnego załatwienia kwestyi granic Węgier przez Radę najwyższą.**

ARMIA GEN. HORTY PRZECIW CZECHOM.

Lwów, 5 grudnia.

(zet). „Slov. Vychod" pisze, że armia gen. Horty liczy już około 40.000 żołnierzy, dobrze uzbrojonych, a znaczną liczbę prowadzi w ewidencyi i czeka tylko na broń. Przez Austryę nadchodzą całe pociągi z materyałem wojennym, a przeważnie z ciężką artyleryą. W najbliższym czasie armia ta obsadzi linię demarkacyjną. Jej wódz nie tai się ze swoimi zamiarami, a mianowicie, że nagłym atakiem chce opanować zachodnią Słowaczyznę i Ruś węgierską, oraz **połączyć się z Polakami**

TYLKO 6 DZIENNIKARZY.

Budapeszt, 5. grudnia.

(Telef.) (fr.) Na konferencyę pokojową z delegatami węgierskimi w Neuille, będzie dopuszczonych tylko 6 dziennikarzy. Sprawozdania nie będą telegrafowane, lecz wysyłane przez kuryera.

szyngtońskiej tydzień cały namiętnych dyskusyi pomiędzy grupami pracodawców, a pracowników, które — jak brzmią wiadomości z za Oceanu — groziły chwilami całkowitem rozbiciem. Ostatecznie przyjęto w myśl żądań robotniczych zasadę 8-godzinnego dnia i 48-godzinnego tygodnia pracy, zasadę, stosowaną dziś w większości państw europejskich. Sobota angielska, która tak namiętnych obrońców znalazła w socyalistach naszych, nie znalazła uznania konferencyi waszyngtońskiej.

Uregulowanie pracy na roli nie zostało objęte uchwałami konferencyi waszyngtońskiej, lecz przekazane specyalnej konferencyi. Specyficzne warunki pracy na roli nie dozwalają na ujęcie ich w ramy ogólnych przepisów o normalnym czasie pracy. Pod tym względem zgodne są nasze projekty ustawodawcze z wynikami obrad światowej konferencyi pracy; ograniczają one bowiem czas pracy jedynie w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacyi i przewozie, nie zaś w rolnictwie.

Na szczególną uwagę zasługuje jeden wniosek pracodawców przyjęty na międzynarodowej konferencyi pracy. W myśl tego wniosku 8-godzinny dzień pracy nie ma być stosowany w prowincyach, zniszczonych przez wojnę. Takiego postanowienia nie zawiera sejmowy projekt o czasie pracy, mimo, iż Polska obok Belgii jest klasycznym, niestety przykładem kraju, zniszczonego przez wojnę. Przyjęcie wniosku powyższego na konferencyi waszyngtońskiej i prawdopodobne zastosowanie jego w zniszczonych prowincyach Francyi skłonić winno i u nas organizacye robotnicze do ewentualnego przedłużenia czasu pracy przy robotach, jakich w przyszłości odbudowa kraju wymagać będzie. Robotnik polski nie będzie mógł obojętnie spoglądać na intenzywną pracę swego francuskiego towarzysza, odbudowującego z ruin swój kraj.

Dalszym problemem, omawianym na międzynarodowej konferencyi pracy była sprawa bezrobocia. Zbyteczne dodać, iż znaczenie tego problemu jest dla Polski, kraju bezrobotnych, pierwszorzędne. Bezrobocie w Polsce ma swe źródło w braku węgla i surowców. I na konferencyi waszyngtońskiej podkreślono ścisły związek, zachodzący pomiedzy bezrobociem, a brakiem surowców. Wniosek, jaki się w tej kwestyi podczas obrad konferencyi pojawił, a który poniżej omówimy, zbyt odbiega jednakowoż od nurtujących społeczeństwa tendencyi, by mu módz przypisać praktyczne znaczenie. Pochodził on ze strony socyalistycznej, a popierany był przez prezesa syndykatów francuskich Jouhaux'a. Brzmienie jego jest następujące: Ponieważ kwestya bezrobocia związaną jest ściśle ze sprawą rozdziału surowców, z taryfą przewozową i z ilością środków transportowych i nie może być rozwiązana bez Rady Ligi Narodów, przeto konferencya uważa za wskazane, by Rada Ligi Narodów sprawami wzmiankowanemi się zajęła i je uregulowała. W uzasadnieniu swego wniosku wskazał Jouhaux na nowy imperyalizm, jaki obecnie światu zagraża. Jest to, zdaniem wybitnego syndykalisty francuskiego, imperyalizm natury gospodarczej, objawiający się w zamknięciu się poszczególnych państw od innych przez zakazy wywozu surowców. Zakaz wywozu surowców z krajów, które w nie obfitują, do krajów, które ich nie posiadają, może stać się przyczyną ruiny tych ostatnich. W ostateczności widzi Jouhaux rozwiązanie kwestyi bezrobocia w usunięciu walki gospodarczej pomiędzy narodami, w roztropnem zorganizowaniu sił produkcyjnych świata i w sprawiedliwym rozdziale bogactw ziemi. Polska jest krajem, który właśnie wskutek braku najważniejszych surowców, w szczególności węgla i większych złożysk żelaza, narażony jest dziś na klęskę bezrobocia. Możnaby przeto wnioskowi Jouhaux'a jedynie przyklasnąć, gdyby nie nieomal pewność, że wybitnych tendencyi do ekspanzyi gospodarczej u najważniejszych narodów Europy wymazać nie zdoła nawet i międzynarodowa konferencya pracy i że przeto wniosek Jouhaux'a sfery teoretycznych rozważań prawdopodobnie nie przekroczy.

Do aprobaty konferencyi przedłożono dalej z pośród projektów, wchodzących w zakres robotniczego ustawodawstwa ochronnego, sprawę zakazu pracy kobiet w fabrykach w godzinach między 10 wieczorem a 3 rano i zakaz zatrudniania w fabrykach dzieci poniżej lat 14-tu.

Konferencya pracy utworzyła wreszcie międzynarodową komisyę pracy, jako w permanencyi działający organ konferencyi, któremu powierzyła zbieranie informacyi, odnośnie do wszystkich międzynarodowych zagadnień robotniczych i przygotowywanie programów dla dorocznych konferencyi.

Uchwały konferencyi nie nabierają „ipso iure" mocy wiążącej dla państw reprezentowanych na konferencyi w liczbie 40-tu. Mają być one przedłożone do zatwierdzenia ciał ustawodawczych odnośnych państw.

Są one jednakowoż ważną dyrektywą dla państw w dziedzinie robotniczego ustawodawstwa ochronnego, dyrektywą, zbliżającą tak konieczną ze względów gospodarczych unifikacyę tegoż ustawodawstwa. A nie obojętny jest przy ocenieniu doniosłości tych uchwał fakt, iż zapadły one na konferencyi światowej, skupiającej reprezentantów zarówno rządów, jak i obu zainteresowanych obozów, pracodawców i robotników.

Sylwetki obrońców Lwowa.

JEDNI Z PIERWSZYCH.

Lwów, 5. grudnia.

W czasach, gdy Lwów obchodzi rocznicę swego oswobodzenia z niewoli hajdamackiej, każdy bezstronny mieszkaniec tej wschodniej połaci kraju, każdy bezstronny polski patryota musi z serdeczną wdzięcznością wspominać dwóch szczególnie mężów, którzy w wyzwoleniu tych ziem z pod brutalnego napadu wiekopomne i niespożyte położyli zasługi.

Pierwszy, to generał Tadeusz Rozwadowski, drugi zaś to jego kwatermistrz, a następnie zwycięski wódz z pod Gródka i Dobrostan pułkownik-brygadyer Władysław Sikorski.

Już jako szef sztabu w Warszawie zwraca Rozwadowski baczną uwagę na wschodnie kresy Małopolski, następnie zaś po przyjeździe Piłsudskiego do Warszawy, rozpoczyna w Krakowie przy pomocy oddanych sobie oficerów agitacyę za uwolnieniem tej części kraju od dokonanego wówczas najazdu ruskiego.

Gorący patryota wybitny strategik i doświadczony generał, oddaje na usługi Ojczyzny cały swój zapał i wiedzę. Płomiennem słowem, ofiarną nad wyraz pracą służy sprawie i doprowadza wkońcu zabiegi swoje do pomyślnego rezultatu, uwieńczonego w dniu 22 listopada zeszłego roku tak niespodziewanie szybkiem dla nas i dla Polski tak pamiętnem oswobodzeniem Lwowa.

Przez cały czas następny sprawowania naczelnego dowództwa armii „Wschód", którego siedzibą był Lwów, ten Lwów oblegany i prawie że odcięty od Ojczyzny, daje Rozwadowski tak cudowny przykład trwania na posterunku, niezrażania się żadnemi przeciwnościami, dobrej wiary w ostateczne zwycięstwo sprawy, silnej woli i męskiego hartu, że wzbudza podziw nawet u swoich najzagorzalszych przeciwników, a przez pełne zapału i wiary, mimo tylu trudności i przeciwności, trwanie na stanowisku jest jednym z głównych współtwórców ostatecznego uwolnienia tego miasta i kraju od nieprzyjaciela, za co mu się serdeczny dank i wiekopomna wdzięczność Ojczyzny należy.

Historya tych kresów zapisze kiedyś złotemi głoskami nazwisko tego generała, który nawet po złożeniu dowództwa nie przestaje bronić tej krainy i jest w Paryżu jednym z głównych jej opiekunów i orędowników, wychodząc z słusznego stanowiska, że „nie masz Ojczyzny bez Lwowa i jej wschodnich kresów".

Pułkownik Władysław Sikorski to znowu ten, który przewidując zbrojny napad ruski, zapoczątkował obronę Lwowa przez wydanie w dniu 31-go października 1918 r. rozkazu mobilizacyjnego i odprawy oficerskiej, na których apel stanęła do walki pierwsza załoga szkoły Sienkiewicza.

Nie przeczuwając, że już 1 listopada 1918 r. Rusini zajmą Lwów, wyjechał pułkownik Sikorski z majorem Drewnowskim i kapitanem Przeździeckim do Przemyśla, w celu sprowadzenia do Lwowa generała Puchalskiego, który miał objąć dowództwo polskiej siły zbrojnej ówczesnej wschodniej Galicyi. — Plan ten się nie udał, gdyż Rusini uprzedzili nasze zamiary.

Dalsza działalność pułkownika Sikorskiego, to nieprzerwana służba sprawie, to ciągłe poświęcenie i heroizm. Wzięty w Przemyślu do niewoli przez Rusinów, ucieka z niej, by w Krakowie razem z generałem Rozwadowskim prowadzić akcyę na rzecz Lwowa i kresów wschodnich, by następnie przez przyjazd aeroplanem do lwowskiej kwatery polskiej zbadać sytuacye wojskową i podnieść obrońców naszych na duchu, by potem po powrocie do Krakowa zdać sprawę miarodajnym czynnikom, by zyskiwać tam czem raz więcej zwolenników odsieczy i by wkońcu złożyć sprawozdanie misyi koalicyjnej o rozpaczliwej sytuacyi naszego grodu.

Po odbiciu Lwowa dalsza działalność pułkownika Sikorskiego, jako kierownika kwatermistrzostwa objawiła się w pierwszym rzędzie w genialnem wprost zorganizowaniu całego aparatu wojskowego i wszystkich jego biur. Niezmordowana praca, wielkie zdolności i zapał wykazany przez niego w tym czasie, zapisały chlubnie nazwisko jego na początkowych kartach dziejów powstającej armii polskiej.

Lecz natura tak żywa i tak ofiarny charakter nie wytrzymały długo w ciasnych ramach pracy biurowej. Rwie się pułkownik do czynu; oddaje więc w inne ręce kierownictwo kwatermistrzostwa, a sam śpieszy na front. Jakie były jego zasługi na tem stanowisku, niech poświadczy heroiczna obrona Gródka Jagiellońskiego, niech poświadczy odbicie Dobrostan i zwycięski pochód na wschód.

W tych bohaterskich walkach dał pułkownik Sikorski dowód, że potrafi być nietylko genialnym organizatorem, lecz także wodzem odważnym, rycerzem bez skazy i trwogi!

Niech więc pamięć na czyny tak generała Rozwadowskiego, jak i pułkownika Sikorskiego odżyje w tych czasach w naszych sercach i niech ich imiona zajmą w szeregu tylu bohaterskich obrońców Lwowa należne im jedno z najzaszczytniejszych miejsc.

Maryan Kowarz.

Jarosław wobec katastrofy głodu i zimna.

Brak drzewa i opału wskutek nieudolności organów kolejowych. — Zmiany i nominacye w tutej. starostwie. — Przeniesienie tutej. starosty-radcy nam. p. Rawskiego do Podgórza i jego 10-letnia działalność w naszym powiecie. — Skazanie na śmierć przez rozstrzelanie 2 morderców.

(Od naszego jarosławskiego korespondenta).

Jarosław, 3. grudnia.

Za brak drzewa i opału w naszem mieście, — który tak dotkliwie daje się obecnie odczuwać całemu ogółowi mieszkańców, ponosi jedynie główną winę dziwaczne i niejako samowolne zarządzenia organów kolejowych.

Zastępca burmistrza nadradca sądowy i poseł na Sejm — p. Galik w następujący sposób informuje Waszego korespondenta: Gmina zakupiła 2500 metrów przestrzennych drzewa w Nowej Grobli — do przewozu tego drzewa przeznaczyła Dyrekcya kolejowa 12 for. Tymczasem stacya kolejowa Przemyśl oświadcza — że żadnych wozów nie ma. Na usilne me zabiegi — oświadcza dalej p. Galik — w urzędzie ruchu w Nowej Grobli, oświadczono mi stamtąd, że urząd ruchu w Nowej Grobli musi codziennie zwracać się do dyrekcyi kolejowej we Lwowie, by ta poleciła tutej stacyi kolejowej wysyłkę wozów przeznaczonych na zwózkę drzewa gminnego. Ponadto wskutek takiej gospodarki zamarzło 27 wozów kartofli przeznaczonych dla tutej. kolejarzy. Tak brzmi relacya p. Galika.

Zatem w imię sprawiedliwości na Boga! w

imię wszelkich praw ludzkich i boskich — zapytuję, jak długo potrwa ten anormalny stosunek w naszem nieszczęsnem kolejnictwie?! Dla paskarzy wozy istnieją — dla gminy przechodzącej formalny kryzys zimna i głodu wozów nie ma. Czyż to nie zakrawa na smutną — lecz nie obliczalną w skutki — ironię? Panowie z ministerstwa kolei rozwagi — już dość tych różnych anomaliów. — „Tempora mutantur" i cierpliwość nasza doszła do ostateczności!

W tutej. starostwie zaszły zmiany w niektórych referatach. I tak na miejsce sekretarza nam. p. Olszewskiego — dotychczasowego kierownika powiat. Urzędu gospodarczego — który ten Urząd przez cały czas wojny, aż dotąd, z całem uznaniem sprawował, przyszedł komisarz p. Tadeusz Nowacki, dotychczasowy referent spraw zasiłkowych.

Pan Nowacki urząd ten zaledwie 2 tygodnie sprawuje, a już przez swe iście obywatelskie postępowanie potrafił sobie zaskarbić sympatyę i zaufanie swych podwładnych i tutej. obywatelstwa. Wiernie mu sekunduje w pracy żmudnej koncyp. nam. referent spraw zbożowych p. Maryna Schalay. To też z okazyi nominacyi p. Nowackiego na sekretarza namiestnictwa serdecznie mu życzymy.

Komisarzem powiatowym został mianowany dr. Roszciszewski.

Tutej. starosta radca namiest. p. Michał Rawski został na własne żądanie przeniesiony do Podgórza — a na jego miejsce przychodzi starosta z Przemyśla p. Heller. Pan Rawski był u nas starostą przez 10 lat — a jego 10 letnia działalność była dla powiatu bardzo owocna. Człowiek o żelaznej woli, silnym i prawym charakterze — wielce pracowity — nie zważał nigdy na żadne intrygi, kroczył zawsze drogą prawa. Umysł niezwykle oryentacyjny, zwłaszcza w czasach listopadowych i Jemu to głównie zawdzięczyć należy, że miasto nasze przeszło te burzę spokojnie. To też szczery żal towarzyszy Mu. — Zawiązany komitet z najpoważniejszych osobistości urządza bankiet celem uczczenia jego odejścia z naszego grodu. Z naszej strony ślemy mu życzenia na nowy posterunek.

Schwytano tu dwóch morderców z Kolbuszowej, koło Rzeszowa Jana Nitrasa lat 22 i Wawrzyńca Siło lat 23. Odstawieni dnia 12. bm. do Rzeszowa pod sąd doraźny — zostali wyrokiem sądu dor. w Rzeszowie skazani na śmierć przez rozstrzelanie. — Egzekucyę wykonano dnia 14. b. m.

Sigma.

Schwytanie czterech bandytów

Zbrojny napad czterech zamaskowanych bandytów. — Rabunek 10.000 K. — Ponowny uplanowany zamach. — Niespodziewana przeszkoda. — Strzelanina. — Kapitulacya opryszków.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 2. grudnia.

Ubiegłej nocy jakieś pukanie w okno zbudziło dzierżawcę dóbr Nisena Weissa, zamieszkałego w Hnatkowicach pod Przemyślem. Na zapytanie odpowiedziano mu, że to żandarmerya. Wobec tego Weiss polecił swemu synowi Lejzorowi, aby drzwi otworzył. Z przerażeniem spostrzegł młody Weiss przed sobą czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów z maskami na twarzach. Gdy usiłował drzwi zatrzasnąć, jeden z intruzów uderzył go kolbą po głowie i powalił go na ziemię. Wszedłszy następnie do mieszkania, bandyci grożąc użyciem broni, zażądali wydania pieniędzy. Chcąc nie chcąc musiał Weiss okupić życie kwotą 10.000 koron, z którą napastnicy odeszli.

Tej samej nocy weszli trzej żołnierze do szynku Pennera w sąsiedniej wiosce Buszkowice i kazali sobie podać wódki. W pewnej chwili, gdy gospodarz odwrócił się, przybysze zgasili światło i pochwyciwszy go za ręce, zaczęli go przeszukiwać i żądać wydania pieniędzy.

Dwaj żandarmi, którzy przypadkowo znajdowali się w drugiej izbie, usłyszeli krzyk Pennera. Cichaczem wyskoczyli przez okno i podążyli ku drzwiom wchodowym, by bandytom odciąć odwrót. U wejścia mieli krótką potyczkę z czwartym na warcie stojącym opryszkiem i odebrali mu karabin. Następnie weszli do izby, gdzie w ciemność wywiązała się strzelanina. Po wyczerpaniu nabojów wszyscy trzej musieli skapitulować i oddali się w ręce dzielnych żandarmów.

Pragnąc jeszcze wyłowić czwartego, zawiadomiła żandarmerya telefonicznie dowództwo pułku, stacyonowanego w Przemyślu o wypadku z prośbą o przyaresztowanie żołnierza któryby w ciągu nocy wrócił do kasarni.

Tym sposobem udało się rzeczywiście ująć także czwartego uczestnika nocnej wyprawy, t. j. tego, który z karabinem stał na warcie i po rozbrojeniu umknął.

Okazało się, że przyaresztowana czwórka jest tą samą, która urządziła napad na Weissów w Hnatkowicach.

Miłe stosunki. **S.**

Z sali sądowej.

Ojciec sześciorga dzieci uwikłany w nieszczęśliwy romans. — Morderstwo i usiłowane samobójstwo. — Rozprawa.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 2. grudnia.

Majster szewski, Daniów, w Przemyślu zamieszkały, żonaty i ojciec 6-ga dzieci, nawiązał był stosunek miłosny z zamężną również kobietą, która uczucia jego odwzajemniała i w czasie nieobecności męża, w mieszkaniu swem przyjmowała pokryjomu jego odwiedziny.

Trwało to czas dłuższy, węzeł uczuć zadzierżgał się coraz silniej. Beznadziejne położenie i niemożność zawarcia związku małżeńskiego nasunęła kochankom myśl o wspólnej śmierci. Daniow długo nosił się z tym zamiarem, ze względu na swoją żonę i sześcioro niezaopatrzonych dzieci. Nareszcie wola jego puściła wodze i poddała się myśli samobójczej.

Raz w nocy, bawiąc w mieszkaniu swej przyjaciółki, wydobył rewolwer i kilku strzałami pozbawił ją życia, następnie skierował broń ku sobie, strzał atoli nie był celny. Odniósłszy ciężkie obrażenia cielesne, Daniow został przewieziony do szpitala, gdzie dotychczas pozostaje w leczeniu.

Przed wzmocnionym trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego rozegrał się obecnie epilog tej tragedyi. Daniow zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem morderstwa.

Rozprawie przewodniczył radca sądu okr. p.

J. STYCZ.

Teatralia warszawskie.

„PONAD ŚNIEG", DRAMAT W 3 AKTACH STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Odegrany na otwarcie teatru „Reduta" w Warszawie.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Warszawa, w grudniu.

Oczyszczenie się człowieka z winy, z grzechu choćby najcięższego, odbywa się nie przez doznany ból osobisty. Nie to jest kara za winę — mówi Żeromski — lecz przejście przez czyściec cierpień ogólniejszych, wszechludzkich daje dopiero rozgrzeszenie. Zanim się stanie „ponad śnieg bielszy" człowiek-zbrodniarz, krzyż musi mu głęboko ku ziemi zgiąć barki, fizycznie połamać i zmiętlić na łachman i nędzę. Żeromski pastwi się nad swymi bohaterami, jest może bardziej bezlitosny od życia samego; cierpką esencyą nieszczęść karmi do syta tych, których ukochał. Męczennicy. Najpierw własnego, bezwolnego szaleństwa, owego indywidualizmu, nie bujnego i renesansowo-słonecznego, lecz zbrodniczo-ponurego, w rewolucyjności swej nieuzasadnionego. Tępe szamotanie się młodzieńcze, z którego nagle jeden skok tylko w wolność, poprzez — — zbrodnię. To żywioł nielogiczny, niewytłómaczalny, gardzący wężowym kompromisem — powódź — łamiąca zatory i zalewem swym niszcząca pospolitość ludzkiego życia, orzemyślne rachunki jutrzejszego szczęścia. A wszystko to dla siebie samego, dla tej pełni życia, którą wykosztować chce się, wykosztować musi. Mniejsza o to, że z wieloraką krzywdą innych.

Młody Rudomski spełnił taką niecną zbrodnię — i odetchnął. Zachłysnął się pianą dumy, że dokonał czynu i podeptał opiekuńczą tyranię matki, srogiej „pani dziedziczki". Zrobił coś strasznego, ale wyzwoleńczego dla siebie i swego szczęścia z Ireną. Podniósł stawidła i w falach ginie Olelkowicz, narzeczony Ireny, a że i inni, że niewinne dziecko „gąsiątko" Sonia tonie? Niesmak zostaje i szarpanina. To, na zadatek „szczęścia" osobistego.

Nie zaginęła przecież prześladowcza Erynie, nie przepadło nieubłagane boskie prawo. Niech je wypowie matka, w swej piersi mająca sąd bez odwołania, wyrok okrutny Jehowy, słuszny, acz niemiłosierny. Żeromski nie złagodził efektu. Umoczył pióro w szekspirowskim inkauście i zezwolił matce na straszliwe przekleństwo. Matce — na syna. Więc cóż? Jej własność, jej krew. — Niby za grzech pierworodny, wygnani z raju rodzicielskiego domu, pójdą Wiko i Irena na ciężką tułaczkę, na braki chleba powszedniego, na tęsknice. Pójdą wyzwoleni z pod jarzma zewnętrznego na cięższą służbę wewnętrznej niewoli. Zacznie bowiem mówić z zbrodniarzem sumienie majakiem sennym, zjawą dzienną. Zacznie kłóć szpileczkami ubóstwo i wlec się będzie za przeklętym długim łańcuchem szlachetna duma. Wypręży się kark, zesztywnieje prawica i nie poniży się do prośby, do synowego „kochana mamo".

Lecz teraz powie Żeromski, tak dobrze sobie znane słowo: pokuta: Poniżenie się człowieka w proch, w niewstyd, w pokorę, pełzającą na czworakach. Duma człowieka, korona królewska spada z głowy; łza gorzka myje powoli, powolutko; uśmiech żebraczy na wargach tli — — Pokuta. Rusztowanie dla duszy. Czy stąpa się po niem w dół ku zatęchłym fundamentom, czy w górę na widnokrężną wieżę? — Wyznaczona sobie kara, radosne w pokucie sobie przepisanej zmywanie win, ablucya formalistyczno-kościelna jest jednak tylko oszukiwaniem samego siebie, chęcią zmylenia biegu Erynii. Lecz oto wchodzą chyłkiem, okrutne. Pokutnika zdradza żona, zbrodnią zdobyte szczęście rozwiewa się. Niema go już. Silniejszy to od pokuty sobie zadanej własną ręką, ale nie ostatni cios. Jeszcze wisi w powietrzu, jeszcze okrąża biedną głowę — przekleństwo.

Usłużną słowom matki była wojna. Odjęła synowi rękę, zgruchotała mu nogę, językowi odebrała dawną płynność mowy. Kaleka powraca w domowe progi. Krwawy, bolszewicki świt pełga po białych ścianach dworku. W sercu nieszczęśliwca, w tem sercu, które poznało i przejrzało, dawne zwidy łomocą. Serce jest już czyste, lecz niespokojne. Trzeba jeszcze odrzucić resztę ziemskiego bólu i ziemskich pragnień. Stać się okrutnym dla siebie do dna, do ostatniego tchu. A potem dopiero rozpłynąć się w zakonnym szepcie: „Pokropisz mnie hyzopem i będę czysty. Obmyjesz mnie i ponad śnieg bielszym się stanę." — Nie tylko jednak z swej osobistej zbrodni obmyty jest Rudomski, strzęp człowieka. Długi szereg win antenatów maże wzniosłem słowem. Gdy szalał żywioł powodzi on mu, młodzieniec nierozważny, podał kiedyś rękę pomocną. Dziś naprzeciw szalejącemu żywiołowi ludzkiemu chce wyjść z uciszającą, uśmierzającą swą wolą. Oddać ziemię, nie być panem, naprawić niesprawiedliwość wieków — — I oto znowu Erynie nie chcą się zadowolić dobrą wolą. Matka nie godzi się na synowski idealizm i zginą razem pod burzliwą falą bolszewickiego żywiołu.

(Dok. n.).

Dyduszyński, oskarżenie popierał zastępca prokuratora p. Jurkiewicz, bronił adw. dr. Mantel.

Oskarżony ze żalem przyznał się do czynu, motywów zaś, które go to tego pchnęły wyjaśnić nie potrafił, nie zdając sobie sprawy ze swych zawiłych uczuć.

Ponieważ Daniow całem swem zachowaniem się wywarł na sędziach wrażenie psychopaty, trybunał zgodnie z wnioskiem obrony uchwalił poddać go zbadaniu psychiatrycznemu, celem stwierdzenia jego stanu umysłowego i stopnia poczytalności i w tym celu rozprawę odroczył.

Sigma.

WĘG. AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI SKREŚLA BOLSZEWIKÓW.

Budapeszt, 5. grudnia.

(Telef.) (fr.) Akademia umiejętności skreśliła z listy swoich członków 3 profesorów, między nimi filozofa, **Bernarda Aleksandra** za to, że był **członkiem rządu bolszewickiego.**

Republice czeskiej grozi niebezpieczeństwo wewnętrznej dezorganizacyi.

Praga, w grudniu.

Poseł **Udržal** zarzuca Czechom w dzienniku „Venkov", że nie oryentują się co do wewnętrznego położenia kraju i z bezmyślną rozrzutnością oddają się rozkoszom życia. Przed wojną Czesi byli biednym narodem, wojna uczyniła z nich żebraków, **naród tymczasem żyje w optycznem złudzeniu i postępuje tak, jakby należał do najbogatszych narodów świata.** Już przed wojną kwota bogactwa narodowego rozłożona na pojedyńczego mieszkańca wynosiła w Niemczech i Francyi cztery razy, w Anglii dziewięć razy, w Ameryce dwanaście razy więcej niż w Czechach. Mimoto Czesi postępują po wojnie tak, jak gdyby nagromadzono niewyczerpane rezerwy, jakgdyby wojna była najproduktywniejszą czynnością Bez przesady powiedzieć można, że Czesi w dziedzinie wymyślania i urządzania zabaw i rozrywek przeszli wszelkie oczekiwania. Nigdzie zapewne w czasie powojennym nie mówiono, nie pito i nie tańczono tyle, co w Republice czeskiej . Rzeczywiste położenie ekonomiczne tymczasem wymagało wprost purytańskiego trybu życia i zabrania się do pilnej i dobrze obmyślanej pracy. Obecnie zaś konsumuje się tylko każdą jeszcze pozostałą resztkę nagromadzonych przedwojennych wytworów pracy, tam zaś gdzie idzie o nową produkcyę — mówi się o psychozie. Należy sobie nareszcie sprawę zdać z tego, że państwo musi przeprowadzić ciężką walkę o swoją gospodarczą samodzielność. Jeżeli nie okaże się zdolnem do podjęcia konkurencyi z amerykańską siłą roboczą, to pozostanie wprawdzie winieta państwa czeskiego, wkrótce jednak wyjdzie na jaw, że Czesi pracują znów na obcą korzyść i że pod względem gospodarczym tylko zmienili pana. Miejsce Niemca zajmie Amerykanin. Państwu czeskiemu grozi niebezpieczeństwo iż w pewnym czasie padnie ono ofiarą typowej słowiańskiej dezorganizacyi.

Nowy parlament francuski — parlamentem Clemenceau!

Wiedeń, 5 grudnia.

(Telef.) (G) Z Genewy donoszą: Ajencya centralna zauważa, że **nowy parlament trzeba określić jako parlament p. Clemenceau.** Ma on w nim bowiem tak przeważającą większość, iż gdyby zechciał zgłosić swoją kandydaturę na prezydenta republiki, to byłby wybrany olbrzymią większością głosów.

20.000 NIEMCÓW OPUŚCIŁO ALZACYĘ.

Wiedeń, 5 grudnia.

(Telef.) (u) Pisma szwajcarskie donoszą, iż w **ciągu ostatnich tygodni rząd francuski wydalił z zacyi 2000 Niemców, 18 tysięcy wyjechało dobrowolnie.**

24.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW ZA PAMIĘTNIKI.

Berlin, 5 grudnia.

(Telef.) (fr.) Z Londynu donoszą, że **„Times"** zaofiarowały **ks. Windischgraetzowi 24.000 funt. szterl. za jego pamiętniki.** Kwota ta wedle obecnego kursu równa się sumie 11 milionów koron. Pamiętniki Windischgraetza dotyczą wypadków na dworze ekscesarza Karola w ostatnich latach wojny.

Anglia i Rosya.

Londyn, w listopadzie.

W mowie, wygłoszonej w Izbie gmin, miał Lloyd George powiedzieć, że alianci w liście do Kołczaka, omawiającym konieczność przywrócenia pokoju w **Rosyi**, mieli oznajmić admirałowi zamiar zwołania konferencyi międzynarodowej, na której byłyby reprezentowane wszystkie rządy rosyjskie i na której zbadanoby problemy, nieomówione na konferencyi pokojowej. Ta rzekoma enuncyacya Lloyda George'a musiała się w istocie wydawać wielce godną uwagi. Była ona utrzymana w podobnym tonie, jak niedawno przedtem wygłoszona mowa w Guildhallu, w której przyznał się do „prinkipoizmu". „Times" użyły tego terminu z wściekłości z powodu zmiany przekonań premiera, a znaczy on zapewne, że alianci weszli na nową drogę polityki. Obecnie okazało się, że wiadomość owa, podana przez biuro Wolffa, była nieprawdziwa. Odnośne miejsce z mowy Lloyd George'a brzmiało, jak następuje:

„Zapatrywania ententy (na konieczność przywrócenia pokoju w Rosyi) znalazły wyraz w liście do admirała **Kołczaka.** Jest w planie konferencya międzynarodowa, która, jak się spodziewamy, wkrótce się zbierze, a na której ministrowie państw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych będą rozpatrywali rozmaite ważne, a otwarte kwestyę przez konferencyę pokojową z różnych powodów dotychczas nie załatwione. Do kwestyi tych należy także rosyjska."

Niema przeto żadnego związku między listem do Kołczaka — idzie prawdopodobnie o znane pismo Najwyższej Rady, w którem ona przyrzekła zeszłego lata rządowi w Omsku wsparcie moralne i materyalne pod pewnymi warunkami — a planem zwołania konferencyi międzynarodowej, w której przytem nie wezmą udziału różne rządy rosyjskie, ale wyłącznie i jedynie państwa sojusznicze i zaprzyjaźnione i na której kwestya rosyjska ma być jednym z punktów programu.

Tekst mowy Lloyd George'a dowodzi, że był on bardzo ostrożny w zeznaniach swych wobec większości parlamentu. W każdym razie użył wszystkich argumentów, jakie miał do dyspozycyi, by wykazać, że pokój w Rosyi musi być wkrótce przywrócony. Lloyd George obstaje tedy przy swojem „prinkipoizmie", jakkolwiek nieważy się w parlamencie tak otwarcie puszczać farby, jak w czasie mowy w Guildhallu, mającej raczej charakter prywatny.

„Bolszewicy bardziej uciskają socyaldemokratów niż burżuazyę?"

Wiedeń, 5. grudnia.

(Telef.) (fr.) Ze Sztokholmu donoszą: Członek Izby gmin Worth w przemówieniu swem, wygłoszonem w Izbie, podniósł, że **rząd sowiecki uciska socyalnych demokratów bardziej, aniżeli burżuazyę.** Mowca przytoczył, że strajk górników, który wybuchł swego czasu w Rosyi i który ogarnął około 60.000 górników, przez 5 miesięcy popierał się rządowi, a w końcu uległ, przyczem mowca dodaje, że wiadomem mu jest, iż wówczas kilkuset socyalnych demokratów zostało rozstrzelanych.

NADSPODZIEWANE ZBIORY ZIEMNIAKÓW W ROSYI.

Wiedeń, 5 grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: **Tegoroczne zbiory ziemniaków przeszły wszelkie oczekiwania.** Wieśniacy dostarczyli wszelkich środków żywności, **rozumiejąc, że poparcie rządu sowieckiego leży w ich interesie.** Na ogół nastrój wsi staje się coraz przychylniejszy, a ofiarność coraz bardziej wzrasta na cele republiki sowieckiej.

AMERYKA SPECYALNIE ŹLE USPOSOBIONA DLA RUMUNII.

Wiedeń, 5 grudnia.

(Telef.) (fr.) Zurychskie dzienniki donoszą, że **Ameryka jest specyalnie źle usposobioną względem Rumunii** i domaga się ostrego wystąpienia przeciw Rumunii na wypadek, gdyby nie chciała podpisać traktatu o ochronie mniejszości narodowych. W łonie ententy jedynie Francya występuje za Rumunią.

ODPOWIEDŹ RUMUNII.

Wiedeń, 5 grudnia.

(Telef.) (fr.) Z Zurychu donoszą: Rada najwyższa otrzymała od rządu rumuńskiego zawiadomienie, **iż rząd rumuński ze względu na przesilenie nie może na termin dać odpowiedzi na notę ententy.**

Czy Niemcy będą miały swoich „Sto dni"?

Londyn, w grudniu.

Sir Park Goff, poseł z Clovelandu, znający dobrze Niemcy i prowincye nadbałtyckie, wyraził w czasie interwiewu zapatrywanie, że ruchliwość elementów wojskowych w Niemczech ma za ukryty cel zamach stanu, który ma przywrócić monarchię i utwierdzić panowanie Niemiec na wschodzie.

— Zobaczymy wkrótce coś w rodzaju „Stu dni" — powiedział sir Park Goff — jednakże z innym skutkiem. Dzisiaj jest w Niemczech milion ludzi pod bronią, a oni stanowią dopiero trzon armii, którą ma się powołać.

Ruch spontaniczny mógłby łatwo powrócić „kaizera" do kraju i powieźć go w tryumfie do Berlina. Nie należy zapominać, że on jest oddalony od granicy zaledwie o 25 klm. Pozwolić mu na dalszy pobyt w Holandyi jest to ze strony koalicyi narażać się na największe niebezpieczeństwo.

Prusakom wcale nie można wytłumaczyć, że przegrali wojnę. W Sztokholmie i w krajach nadbałtyckich słyszałem, jak śmiali się z tego, by mieli być narodem pokonanym. Głoszą otwarcie, że w chwili sposobnej, ulepią według swej woli państwa niezależne, a nawet samą Rosyę. Sytuacya tamtejsza brzemienna jest nieszczęściem i ententa powinna uregulować ją bez zwłoki. W krajach nadbałtyckich wpływ ententy powinien być dominujący.

Mały fejleton.

CHARLES BAUDELAIRE

„PARFUM EXOTIQUE".

Kiedy — zamknąwszy oczy — w ciepłą noc jesieni
woń twych piersi gorących wchłaniać w nozdrża (zaczrę —
stają mi przed oczyma zarysy dziwaczne
cichej wyspy — wśród słońca jaskrawych pro- (mieni:

Wyspy — pełnej soczystej, bogatej zieleni,
gdzie rosną dziwne drzewa — i owoce smaczne,
gdzie chodzą ludzie silni, smukli, opaleni,
kobiety pełne wdzięku — na każdy krok baczne.

Widzę dużą zatokę, gdzie wśród białych żagli
kręcą się marynarze rośli, zwinni, smagli,
radzi, że się skończyła ich morska włóczęga, —

Słyszę ich pieśni smętne, co w powietrzu dzwonią,
a dźwięk ich w jeden akord w mej duszy się (sprzęga
rozkwitniętych zielonych tamaryszek wonią.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Co się dzieje w Tarnowie?

Przed zimą. — Ziemniaki. — Skandal w intendanturze. — Aresztowanie kap. Rudnika. — Inteligencya woła o poprawę egzystencyi.—Sprawy szkolne. — Wizytacya.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnów, w grudniu.

Piękne dni wyzyskują tut. rolnicy i obszarnicy, by wykopać ziemniaki, których jedna trzecia część jest jeszcze w ziemi. Są majątki, np. ks. Sanguszkowej, gdzie więcej niż połowa ziemniaków jeszcze nie jest wykopana.

Ale opinia czem innem obecnie zajęta, a mianowicie

uwięzieniem kapitana Rudnika,

kierownika intendantury tut. Szczegóły trzymane są w tajemnicy; obwiniony siedzi w więzieniu garnizonowem w Krakowie.

Inteligencya pracująca odbyła wspólne zebranie w gimnazyum I., celem zastanowienia się nad sposobami uzyskania warunków egzystencyi, naturalnie uchwalone postulaty wysłano do Warszawy.

Niektóre szkoły nareszcie uruchomiono, stąd mniej uczniaków wałęsających się po ulicach. Rozpoczęto też dalsze roboty koło budynku szkoły realnej, w której jednak nauka jeszcze się nie odbywa. Istnieje tu od 11 lat prywatne seminaryum żeńskie, do którego uczęszczają córki proletaryatu, woźnych, stróżów kamienicznych i urzędników. Z największymi wysiłkami szkółkę tę się utrzymuje, dotąd opalając w braku węgla drzewem, by nauki nie przerywać. Nauczyciele pełnią tam obowiązki z uczuć obywatelskich, bo remuneracye bardzo małe.

Tymczasem ostatnia wizytacya inspektora krajowego p. Witwickiego, zrobiła wrażenie, jakby na rozżarzone węgle nalał kto zimnej wody. „Niezbyt wygodny lokal, panny indywidualnie ornamentują litery w zadaniach, albo niepotrzebna lektura przystępnych utworów Schillera lub Goethego w oryginale, bo nie kształci panienek, nic im nie daje prócz zabicia czasu". (Sic!) Te i tem podobne opinie, wyrażone przez wizytatora, dostały się do publicznej wiadomości i spotkały się z ostrą krytyką. To, co wizytator powiedział, cośmy przytoczyli i wszystko inne, nie wytrzymuje krytyki naukowej. Zapytujemy przy tej sposobności, czy usunięcie rysunków ze szkół miejskich, żeńskich, należy do nowych programów?

Major szt. gen. Adam Korytowski, nowy szef sztabu DOG. Lwów.

Zmiany personalne w DOG.

Lwów, 5. grudnia.

Przed kilku dniami szef sztabu Dowództwa okręgu Generalnego ppułk. Prich został rozkazem Naczelnego Dowództwa przeniesiony do Warszawy na stanowisko szefa I. oddziału sztabu gen.

W miejsce ppułk. Pricha przydzielony został przez Naczelne Dowództwo na szefa sztabu DOG. Lwów, mjr. sztabu gen. Adam Korytowski, który wychował się w tej połaci kraju. Ojciec bowiem mjr. Korytowskiego był dłuższy czas starostą w Żółkwi. Nowy szef ma za sobą już piękny dorobek w służbie dla armii polskiej. Związany jest nadto żywo z dziejami walk o Lwów i wschodnią Galicyę. Mjr. Korytowski pełnił 1. listopada 1918 roku do 9. marca 1919 r. funkcyę szefa sztabu w 1. brygadzie kawaleryi. Wyszczególnił się jako szef sztabu grupy płk. Beliny Prażmowskiego, w ofenzywie armii gen. Romera na Żółkiew. Mjr. został odznaczony w czasie od 28. grudnia 1918 roku do 26. stycznia 1919 roku pochwalnym rozkazem gen. Romera za to, że w nocy 24. stycznia 1919 r. na czele batalionu 1. p. strzelców podhalańskich i batalionu 21 pp. i oddziału kawaleryi posuwając się przez Hujcze, Grzędę, Denysów zaatakował i zdobył Wulkę mazowiecką, biorąc jeńców, konie i materyał wojenny. W akcyi tej Ukraińcy mając duże straty, uciekli w popłochu.

Również Dowództwo 1. bryg. jazdy pol. wyraziło mjr. Korytowskiemu najwyższą pochwałę i podziękowanie za wzorowy rygor, umiejętność kierownictwa, niespożytą energię i poczucie prawdziwego obowiązku, oraz za pełną inicyatywy i brawury akcyę na linii. Mjr. posiada nietylko zalety oficera frontowego, ale również wybitne zdolności i praktykę organizacyjną. Od 10. marca do 13. września 1919 r. pełni funkcyę szefa oddziału organizacyjnego i zastępuje szefa sztabu przy D. O. G. w Łodzi, gdzie zasłużył sobie również na wybitne pochwalne uznanie, jako całą duszą oddany sprawie organizacyi armii, wyróżniający się zdolnościami, wielką wiedzą fachową, energią i pracowitością, aż do zaparcia się siebie.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 5 grudnia o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Zasadzka", sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckers'a z pp. Michnowską, Barwińską, Żelazowskim, Barwińskim, Michułowiczem, Bieleckim i Hierowskim.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 3 po poł. „Kordyan" Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Żydówka", opera w 5 aktach Fr. Halevy'ego z pp. Korolewicz-Waydową i Ign. Mannem w rolach głównych.

W niedzielę, 7 grudnia o godz. 3 po poł. po raz 17-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. R. Bohlkem w roli tytuł.

W niedzielę, 7 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Halka" opera w 4 aktach St. Moniuszki z pp. Argasińską-Choynowską, Lipowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

ST. WASYLEWSKI. 13

Romans prababki.

(Ciąg dalszy).

Zapisał ją ukradkiem biograf pana kawalera: „Rzuć smętne medytacye. Ranek życia stworzony jest dla miłości. Chcę cię ustroić wieńcami róż, i znam lekarstwo na wszystkie bole. Ale spiesz się! Pamiętaj, że miłość ucieka, jak ptak".

Strojny pazik nie rzekłszy ani słowa, wskazał mu drogę za sobą i przez drzwi ukryte w murze ogrodowym, wprowadził do pałacu z bajki. W trybularzach płonęły rozkoszne perfumy, spowijając pokoje w chmury słodkiego dymu, wśród koszów rozkwitały najpyszniejsze kwiaty wschodu. Ktoś rzucił panu kawalerowi wieniec z róż na czoło. A miał ten ktoś długie złote włosy wokół szyjki, oczy koloru nieba i uśmiech bogiń Egiptu.

— Koronuję twe czoło różami, aby zeń smutki odpędzić — wyrzekła nimfa tajemnicza, która wiła wieńce. — Musisz mi wyjaśnić przyczyny twego bolu, z którym bardzo współczuję — dodała schylając oczy z lekkiem zakłopotaniem, które podobne było do skromności. — Chcę być, jako słowik, który śpiewa i jako kwiat, który więdnie. Należy umieć odbierać szczęście bogom i nie przykładać zbyt wielkiej wagi do życia. Nie po to jesteś stworzony, aby rozumieć, lecz aby — używać!

Panu kawalerowi wydało się, gdy poczuł róża na skroniach, że o wszystkiem zapomniał, że jest ów wieniec haustem wody leteskiej, odbierającej pamięć przeszłych bolów. I rozpoczęła się pomiędzy nimi najmilsza rozmowa, której, jak zapewnia nasz biograf, nie zapomniał pan kawaler do końca dni swoich. Potem tańczyła mu nimfa w gronie swych baletnic, przyjąwszy na się postacie Wenery, Kalipso i różnych innych, skąpo ubranych bogiń Olimpu. A potem poszedł pan kawaler do domu i dowiedział się od hr. Belegarde, że nimfa jest metresą bogatego żydowina drezdeńskiego, który na ośm dni wyjechał za interesami.

St. Pierre podążył do Berlina z zamiarem wstąpienia do służby Fryderyka. Pragnie uzyskać stopień majora i służyć w Warmii. Dlaczego koniecznie w Warmii? Bo to bliżej Warszawy i ulicy Pijarskiej. Ale zamiar nie udał się. Fryderyk nie kwapił się oddać Francuzowi posadę, przeznaczoną dla junkrów poczdamskich. Zresztą w Berlinie i tak nie świetnie. Dwór beznadziejny, królowa ma zaledwie dwóch szambelanów i to kulawych, paziowie ubrani podle, jeść dają fatalnie, a król nieznośny. Skąpy i gderliwy, nie wierzy w nieśmiertelność duszy, pogardza ludźmi, nie kocha przyrody. Jeśli gdzie dobrze panu kawalerowi, to chyba u starego Taubenheima, który żyje z córkami na sposób patryarchalny, doi krówki, podlewa kwiatki i powiada:

— Ot, mógłbyś, stary awanturniku, ożenić się z moją córką. Będziemy razem podlewali kwiatki.

Jaques Henri nie przyjął jednakże propozycyi starego Prusaka i zemknął, jak waryat do Francyi, gdzie już pewnie czekają listy z Polski. Bo przecież obiecała. Listy czekały, ale — z Normandyi z wiadomością o śmierci ojca. Dowiedział się przytem o wyjeździe braci do Indyi, o wstąpieniu siostry do klasztoru i o tem, że jest odtąd na świecie samiuteńki. Chyba śladem siostry wstąpić do klasztoru? Dobrze, a nuż jednak ks. miecznikowa przyjedzie tymczasem do Paryża? Było panu kawalerowi bardzo smutno i pisał do przyjaciela, tego samego, któremu ongi radości swoje obwieszczał: „Jak wół w jarzmie, żłobię bruzdę, zwaną życiem, nie widząc nikogo, ani przed sobą, ani za sobą."

Gdy nagle zobaczył ją! Żywą ks. miecznikową, taką samą, jak pożegnał w Warszawie. Było to pod wieczór. Bernardin de St. Pierre szedł spiesznie przez ogrody wersalskie, przeciskając się przez tłumy, biorące udział w jakiejś uroczystości. Puszczano ognie sztuczne, aż tu otworzyło się jedno z okien pałacu i stanęła w niem — ona. Napewne ona! Nikt inny nie ma tego blasku w oczach, świecących jasno w ciemności. Ubrana wytwornie, przyglądała się fajerwerkowi. A kiedy zgasły ostatnie rakiety, znikła. Pana kawalera przykuło do ścieżki. Doczekał końca uroczystości, został sam w opustoszałych ogrodach i patrzył daremnie w zamknięte okno. A potem cały tydzień upartego szukania w Paryżu. Nareszcie spotkał kogoś, kto świeżo przybył z dworu warszawskiego i już wie napewne: Ks. miecznikowa krokiem nie ruszyła się z Polski, żyje u siebie na wsi w zupełnej samotności. A przecież widział ją w oknie wersalskiem!

(C. d. n.).

W poniedziałek, 8 grudnia o godz. 3 po poł. „Polska krew", operetka w 3 aktach Nedbala z pp. Miłowską, Zaleską, Kasprowiczową, Kuligowskim, Justianem, Niedzielskim i Folańskim.

W poniedziałek, 8 grudnia o godz. 7-mej wieczór po raz drugi „Zasadzka", sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckers'a z pp. Michnowską, Barwińską, Żelazowskim, Barwińskim, Michniewiczem, Bieleckim i Hierowskim.

We wtorek, 9 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego w niezmienionej obsadzie.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5. naprz. żandarmeryi): 2020

Program VI. do piątku 5. grudnia. Prolog — S. Michałowski. „Dramat kinematograficzny" A. Własta (Anda Kitschman, M. Halicz). „Jeniec z haremu", farsa z francuskiego (A. Milska, N. Nowina, J. Szymulska, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Windheim), „Faun i Nimfa", sketch śpiewny A. Własta (Anda Kitschman — J. Szymulska). Nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. Konferuje S. Michałowski. Początek o godz. 7.30 wiecz. W sobotę 6 bm. premiera programu VII. W niedzielę 7 i poniedziałek 8 o godz. 4. przedstawienie popołudniowe po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

Zarządzenia. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z 4. listopada o taryfie cłowei, dalej rozporządzenie w sprawie wcielenia żandarmeryi krajowej i policyi wojskowej na obszarze b. Galicyi do policyi państwowej, wreszcie ogłasza upoważnienie: Główny Urząd Ziemski w Warszawie upoważnia Bank krajowy dla kresów, Towarzystwo akc. w Łańcucie do prowadzenia na terenie b. zaboru austryackiego parcelacyi większych posiadłości ziemskich na warunkach wskazanych w rozporządzeniu prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z 22 października b. r.

(mg) **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Tadeusza Kazimierza Jaszcza, ucznia VIII. kl. gimn. IV. gim. poległego śmiercią bohaterską w obronie Lwowa w grudniu, odbędzie się w kościele Katedralnym w pierwszą rocznicę zgonu dnia 6 grudnia o godz. 9-tej, na które przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza Matka.

(zet) **Wojskowa komisya rewizyjna przy D. O. G.** lwowskiem, mająca za zadanie rozpatrzenie spraw internowanych, rozpoczęła już swoją działalność energicznie tak, że w ostatnich tygodniach zwolniła około tysiąca osób.

(zet) **Powrót urzędników Rusinów do pracy.** „Wpered" donosi, że 3 b. m. jawiła się deputacya kolejarzy-Rusinów u dyr. Barwicza i przedłożyła mu uchwałę, mocą której funkcyonaryusze kolejowi wracają do służby. P. dyr. Barwicz przyjął to oświadczenie do wiadomości, przyczem zakomunikował, że do służby należy zgłaszać się ustnie wprost u swoich przełożonych.

(zet) **Zawieszenie „Nowej Rady".** Dyrekcya policyi zawiesiła z dniem wczorajszym wydawnictwo dziennika „Nowa Rada" z powodu wrogiej państwu polskiemu tendencyi.

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej zwraca się jeszcze raz z gorącą prośbą i upomnieniem do P. T. kolegów i koleżanek, by niezwłocznie nadsyłali swe zaległości w T-wie na ręce Wydziału Bratniej Pomocy, Lwów, Łozińskiego 7. W ten sposób przyjdą z pomocą materyalną swym kolegom i koleżankom, pozostającym na lwowskiej Wszechnicy, którym Towarzystwo będąc w stosunkach bardzo opłakanych nie wiele może pomódz. Kolegów obojętnych na sprawę T-wa, o ile nie usprawiedliwią w najkrótszym czasie zwłoki lub zachodzących w spłacie długów przeszkód, ostrzega się przed ewentualnościami, jakich T-wo będzie zmuszone się chwycić.

Jednodniowy strajk uczniów w Tarnowie. Z Tarnowa piszą nam: Zaledwie rozpoczęła się nauka w niektórych szkołach a już mały, jednodniowy strajk powstał, tym razem studencki. Uczniowie gimnazyum I i II wyszli ze szkoły, ponieważ nie napalono, mimo że węgiel był. W tarnowskiej rzeczypospolitej szerzy się wzorowe bezrobocie!!

Wyjaśnienie. Przed kilku dniami umieściliśmy notatkę, że kupiec Ralski, właściciel składu sukna przy pl. Kapitulnym, zażądał od por. Niemirowskiego 400 kor. za metr materyi, którą tenże przed godziną oglądał w sklepie u rogu ul. Szpitalnej i Kazimierzowskiej i za którą właściciel tego sklepu żądał 260 kor. Gdy zaś por. Niemirowski przybył za godzinę do tego sklepu z pieniędzmi, oznajmił mu właściciel sklepu, że materyę tę odsprzedał już p. Ralskiemu. Przeprowadzone przez Kongregacyę Kupiecką we Lwowie oraz z ramienia Urzędu dla zwalczania lichwy i spekulacyi p. inspektora honorowego Poluszyńskiego dochodzenia wykazały, że p. Niemirowski padł ofiarą pomyłki, biorąc inne podobne sukno ofiarowane przez p. Ralskiego za cenę 400 kor. za sukno oglądane przed godziną w wymienionem sklepie przy ul. Kazimierzowskiej.

(—) **Historya zaginionej córki.** W kwietniu 1917 r. zginęła Maryi Wronie 10-letnia córka Helena. I choć matka poszukiwała swe dziecię, jednak na ślad jego nie mogła natrafić. Dopiero minionego miesiąca dowiedziała się ona, że córka jej najprawdopodobniej jest w Bartatowie. Udała się więc do wsi i tam rzeczywiście dziecię swe w opłakanym stanie znalazła u gospodyni Katarzyny Senyszyn. Dotychczas stwierdzono, iż Senyszynowa „dostała" dziewczynę od brata swego Jana Dumy. Ten „dostał znów" od brata Michała Dumy zamieszkałego w Bartatowie. Michał Duma zaś twierdzi iż dziecię „dostał" od jakiejś pani. Dziewczę opowiada, że jakaś pani w 1917 r. wzięła ją do siebie i stamtąd dała do Dumy. W sprawie tej policya prowadzi energiczne śledztwo chcąc dowiedzieć się o przyczynie wykradzenia dziecka.

(—) **Kradzieże kieszonkowe.** W tramwaju K. D. skradziono wczoraj Izraelowi Mendlowi Gutwirtlowi portfel z 4500 kor. — Na pl. Gołuchowskich skradziono wczoraj Michalinie Szybalskiej z kieszeni palta pugilares z 600 kor. — W tramwaju H. G. Zofii Scherrer skradziono 500 kor. i dokumenta. — Na ul. Blacharskiej zgubiła wczoraj Petronela Czopran portfel z 600 kor. — Finkel Königsberg na ul. Kętrzyńskiego zgubił także wczoraj portfel z 400 kor.

KOMUNIKATY.

Wieczór Kazimiery Rychterówny na rzecz „Żołnierza Polskiego" zapowiedziany na piątek dnia 5 grudnia, z powodu przeziębienia artystki w drodze, został odłożony na 11 grudnia b. r. Zakupione bilety z datą 5 grudnia zachowują swą ważność na 11 grudnia.

Zebranie Polskiego Tow. Demokratycznego (członków i gości) w sprawie Galicyi wschodniej odbędzie się 6 b. m. o 5.30 wiecz. (Akademicka 17. I. piętro).

Zbiórkę uliczną urządza w dniu 8 grudnia br. Bratnia Pomoc Słuch. Wszech. Lwowskiej. Dochód przeznaczony na kuchnię akademicką. Puszki odbierać można w sobotę 6—8 g. wieczór i w dzień zbiórki od 7.30—9 rano, w lokalu Towarzystwa, ul. Łozińskiego 7.

Poranek Listopadowy, urządzony staraniem uczniów prywatn. gimn. real. H. Jordana, odbędzie się w niedzielę 7 grudnia br. w sali Tow. Muzyczn. (Chorążczyzny 7). Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Połonieckiego i sklepie Kistryna (Halicka 21); w dniu Poranku przy kasie od godz. 10 rano. Początek punktualnie o godz. 11 rano. Dochód na cele narodowe.

Zazdrosny małżonek. I wytworni ludzie potrafią dokuczyć sobie wzajem aż do granic ostateczných, gdy w grę wchodzi zazdrość. Widzimy to w interesującym dramacie salonowym p. t. „Zazdrość" wyświetlanym teraz równocześnie w Marysieńce i Koperniku. Widz współczuje z tym zazdrosnym małżonkiem, ale właściwie cała nasza sympatya jest po stronie jego młodej, pięknej żony. Czyż winna temu, że otacza ją rój wielbicieli, ciągnących jej rydwan zwycięski w dalszym ciągu pomimo, że ustąpiła ze sceny, na której jako artystka stylowych tańców święciła niebywałe tryumfy? Z jakąż godnością umie ona odejść zbrutalizowana przez męża! A potem, w jakiejże miłości dla niego wychowuje ich dziecko! Są sceny w tym dramacie, które wzruszają do łez. Akcya rozgrywa się we Włoszech na tle przepięknych motywów pejzażowych. Do najpiękniejszych należą: wschód słońca nad zatoką neapolitańską i sceny w Rzymie. Główną rolę kreuje światowej sławy artystka Carenne. Wzruszającą i piękną jest również rola dziecka w tym dramacie. Program dopełniają interesujące zdjęcia z pobytu króla włoskiego w Tryeście.

Ekonomista.

Obrót walutami i dewizami w państwie czechosłowackiem

Lwów, 5. grudnia.

(Sp.) Sprawa uregulowania obrotu walutami jest obecnie tematem aktualnym wobec zniesienia Centrali dewiz, a tem samem i systemu dotychczasowego, jakoteż zastąpienia go wolnością handlu walutami zarówno wewnątrz państwa, jak i w obrocie z zagranicą.

Ciekawe jest w tej mierze porównanie reformy, dokonanej u nas, z przygotowującą się reformą obrotu walutami w Czechosłowacyi. I tam ma być zniesiona w najbliższym czasie Centrala dewiz; zupełna wolność obrotu walutami nie zostaje jednak przez to przywrócona. W stosunku do zagranicy utrzymaną być ma dotychczasowa polityka, polegająca na zakazie wywozu walorów czeskich za granicę. Wyjątek stanowi wypłata walut za granicę dla celów importu towarów. Podczas gdy atoli dotychczas importerom walutę zagraniczną nabywać było wolno jedynie w Centrali dewiz, odtąd wielkie instytuty finansowe czeskie będą miały prawo zakupywania walut i dewiz i odsprzedawania ich publiczności. Waluta zagranicz., uzyskiwana z eksportu towarów, wpływać musi do kas Urzędu bankowego ministerstwa skarbu, a nie do rąk strony. Wyjątkowo może komisya przywozu i wywozu zwalniać eksporterów od obowiązku dostarczania waluty zagranicznej Urzędowi bankowemu, a to celem umożliwienia eksporterom czynienia dla swych celów zakupów zagranicą. Banki muszą dla celów ewidencyjnych zgłaszać Urzędowi bankowemu swe transakcye z zagranicą.

Dotychczas wymagano od eksporterów, by cena sprzedaży pokrywana była wyłącznie w walucie zagranicznej. Od tej zasady będą czynione odtąd częste wyjątki, a to w tym celu, by zmusić zagranicę do zaopatrywania się w koronv czesko-słowackie.

Dotyczące rozporządzenie, którego treść wyżej podaliśmy, ma torować drogę nowemu okresowi wolnego handlu walutami i efektami.

Kronika „Ekonomisty".

(Sp.) **Po zniesieniu Centrali dewiz.** Zniesienie Centrali dewiz przywróciło wolny obrót ... nicznemi walutami i dewizami. Od kilku dni pojawiają się też w cedule giełdy lwowskiej kursa zagranicznych walut, podczas gdy dotąd skutkiem zakazu handlu walutami giełda nasza kursu walut zagr.. nie notowała, a świat handlowy i finansowy kierował się jedynie oficyalną cedułą Państwowej Centrali dewiz.

Porównanie ostatnich kursów giełdowych z czasu przed powstaniem Centrali dewiz, t. j. z ostatnich dni września br. z kursami, jakie notuje giełda obecnie, wykazuje bez wyjątków znaczny wzrost ceny walut i dewiz zagranicznych. Wykazuje to tabela poniższa:

Giełda lwowska:

	26 września	2 grudn.
100 frank. franc.	825·—	1050·—
100 frank. szwajc.	1050·—	1500·—
1 funt szterling	260·—	380·—
1 dolar	65·— do 75·—	100·—
1 dolar kanad.	55·— do 65·—	90·—
100 lei rumuńsk.	270·— do 280·—	340·—

„SPÓŁKA MONTERÓW"
Lwów, ul. Mickiewicza 22 (w podwórzu).
Wykonuje wszelkie roboty w zakres działu maszynowego wchodzące. 2705

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

500 Koron dam za wskazanie adresu pani Elżbiety z Leskich Dziubińskiej. Oferty sub „Pewność" nadsyłać: Warszawa, Biuro ogłoszeń Metzla, Marszałkowska 1'0. 18785

NAUKA I WYCHOWANIE

31 Batorego, „Ecole Française". Najszybsza metoda wyuczenia języków obcych. Rodowite siły. 2361

POSADY I PRACE

Kowal dobrze kujący z ognia zostanie przyjęty na korzystnych warunkach przez firmę W. Chudzikowskiego, ul. Na Błonie l. 22. 2555

Kancelarya adwokata Dra Witowskiego, Lwów, Mickiewicza l. 10, poszukuje biegle piszącej na maszynie „Underwood" mundantki. 2726

KOLPORTERÓW
do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.
Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

1000 koron i opał lub prowiant dam za odstąpienie 3 pokoi i kuchni. Zgłoszenia w Administracyi pod „Prowincya". 2681

2 lub 3 pokoje kawalerskie, nieumeblowane, w śródmieściu poszukiwane. Zgłoszenia: Mikuszewski, Snopkowska 33. 2644

Ładny pokój ze światłem elektrycznem na 3—4 miesięcy odstąpię. Potockiego 30, drzwi nr. 5. 2706

Furę drzewa lub ras. szczeniaka (wilczura) daje młode małżeństwo za odnajęcie 1—2 pokoi umeblowanych z kuchnią, z komfortem.
Ze względu na psa policyjnego, pożądane mieszkanie z małym ogrodem, najchętniej we willi, gdzie pies może być użyty jako świetny stróż. Zgłoszenia pod K. G. do Biura Sokołowskiego. 2724

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Jedna z największych i stylu yi przemysłowych we Lwowie poszukuje do wydzierżawienia folwarku od 300—500 morgów bardzo żyznej ziemi, możliwie z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość z podaniem warunków i bliższych danych do Admin. pod: Żyzna ziemia" za okazaniem kwitu inser 2687

Materyały na ubrania nadeszły do Hurtowni dla konsumów. Sprzedaż tylko w sztuczkach od 20 metrów wyżej. Wiadomość w biurze Hartowni, ul. Chorążczyzny 11 a, l. p. 2635

Zamówienia i wpłaty na kiszoną kapustę przyjmuje G. Ziegler, fabryka kiszonej kapusty we Lwowie, ul. Panieńska 25. Zgłoszenia między godziną 4—6 popołudniu 2362

Majątek pod miastem, circa 700 morgów roli I. klasy, łąk i lasu z budynkami, dworem, gorzelnią i parkiem, bogate torfowiska — do sprzedania Polakowi za 2,400.000 koron. Wiadomość bliższa: Adw. Dr. Nager, Złoczów. 2710

Willa nieukończona na ul. Tarnowskiego bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość Zyblikiewicza 43, u gospodarza. 2714

Do sprzedania: garnitur klubowy skórą kryty, szuba podróżna (niedźwiedzia), futro miastowe z kołnierzem bobrowym, buty wysokie nr. 44, ubranie frakowe nowe dywan perski afgan. Wiadomość Akademicka l. 3, II. p., na prawo. 2713

Para traberów karych wielkiej klasy, wózek (landschnitzer z budą) na pneumatykach, nowy, i ang. uprząż — do sprzedania Janowski, Strutyn, p. Złoczów. 2711

Futro damskie niezniszczone do sprzedania. Potockiego l. 30, drzwi nr. 5. 2707

Zaraz do sprzedania:
Kotły parowe w dobrym stanie a to:
1. firmy Brand i Lulier 60 m² pow. ogrz. 6 atm.
2. „ Dupuy 58 „ „ „ 7 „
3. do barwienia drzewa 700 mm średnicy, 5000 mm. długości oraz silnik parowy 45—60 HP. 18812
Wiadomość: Lwów Kopernika 19, I. piętro.

Magazyn obuwia w pasażu Andriolego ma na składzie różne obuwie, pantofelki białe płócienne i czarne skórzane i lakierkowe po przystępnych cenach. 2715

KAMIENICA
we Lwowie
dwupiętrowa, narożna 18 okien frontu, elektryka, łazienki, lampy, z wolnemi latami i dochodem 30.000 K rocznie do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Herschthala na Kołłątaja 3. 2727

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Kto znalazł 24. listopada br. w Stanisławowie na dworcu czarny portfel z pieniędzmi i dokumentami Teodora Melnyka raczy go odesłać bez pieniędzy pod adresem: Melnyk, Lwów, Czarnieckiego 10. 2703

ROZMAITE

Dzierżawy 100 do 250 morgów, z dobrymi budynkami poszukuję. Zgłoszenie pod „Dzierżawa 200" hotel Austrya, Lwów, Batorego. 2671

Położna Pichler, koncesyonowana, z 25-letnią praktyką, przyjmuje panie na czas słabości pod dyskrecyą. Leona Sapiehy 59, Lwów. 2665

Obuwie
męskie i damskie od 285 kor. poleca dom handlowo-komisyjny
Teodorowicz-Wełeszczuk i S-ka
Lwów, ul. Sykstuska 14. 2717

Drzewo opałowe
w każdej ilości z natychmiastową dostawą, Biuro zamówień: 2723
ul. Szaszkiewicza I, (obok Żandarmeryi).

Świeczki
woskowe na drzewko hurtownie i detalicznie poleca dom handlowo-komisowy
Teodorowicz-Wełeszczuk i S-ka
Lwów, ul. Sykstuska 14. 2719

Baczność!
Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż skład rowerów i maszyn do szycia pod firmą FÖLUS ROSENMAN przy ul. Jagiellońskiej l. 17, od 6 ciu miesięcy nie istnieje. Z teraźniejszą właścicielką nic mam nic wspólnego. Skład mój znajduje się obecnie 2722
przy ulicy Bernsteina 8, FÖLUS ROSENMAN.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok!
PERFUMY, MYDŁA, KRAWATY, KOŁNIERZE, RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY itp. 18788
nabyć można tani w składzie galanteryjnym
J. STEINBRECHA Lwów, Trybunalska 1 (róg Rynku).

KOSZE
wiklinowe od 8 do 12 koron na węgiel, jarzynę i śmiecie, poleca dom handlowo-komisowy
Teodorowicz-Wełeszczuk i S-ka
Lwów, ul. Sykstuska 14. 2718

LATARKI ELEKTRYCZNE w wielkim wyborze



BATERYE ELEKTRYCZNE
codziennie świeży transport — poleca hurtownie
Dom eksportowo - handlowy **MICHAŁ HACKEL,**
LWÓW, KAZIMIERZOWSKA L. 4. 2696
Wysyłka pocztowa tylko za poprzednim nadesł. należytości.

Zakłady Tow. Akc.
THYSSEN i Spółka
wyrabiają w najkrótszych terminach
BLACHY,
RURY wiertnicze, gazowe i t.,
LAMPY dla kopalń i fabryk,
WYCIĄGI, kołowroty i urządzenia kopalniane,
MASZYNY parowe i gazowe wszelkich systemów,
KOTŁY parowe,
POMPY i kompresory,
URZĄDZENIA walcowni i odlewarni,
GENERATORY gazowe,
TURBINY parowe, gazowe i ropne,
DYNAMOMASZYNY i motory i t. d.
Prospekty i kosztorysy wysyła biuro inż. i zastępstwo na Polskę 18577
Inż. Juliusz LUFT
KRAKÓW, Dietlowska 99, II. p. Tel. 2546.

OD ROKU 1884 ISTNIEJĄCY
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
POLECA 18143
HERBATĘ ANGIELSKĄ
W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

Galicyjski Akcyjny
Bank Hipoteczny we Lwowie
FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu
Kapitał akcyjny 30,000.000 K
Rezerwy 22,818.980 K
EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy

Kantor wymiany lombarduje i sprzedaje **5 procent. Polską Pożyczkę Państwową,** kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizyi. Udziela wszelkich informacyi** co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 K** począwszy, wydaje na **wkładki książeczki.** — Kwoty do **2000 K** wypłaca bez wypowiedzenia. —
SCHOWKI DEPOZYTOWE
(SAFE DEPOSITS)
791
w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.
Przedruku nie płacimy.

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4. Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.